

IV ACa 268/06 100

Warszawa, dn. 28 września 2005 r.

SĄD OKRĘGOWY w Warszawie	
BIURO PODAWCZE	
Dnia	2005 -09- 29
Zał. 3. adp	
Nr	podpis
godz. 15:30	

Sąd Apelacyjny w Warszawie
Wydział I Cywilny

Sygn. XXVIC21/05

za pośrednictwem

Sądu Okręgowego w Warszawie
XXVI Wydział Cywilny Rejestrowy

Powoda: Waldemara Deszczyńskiego,
zam. ul. Okólna 22
05-822 Milanówek

działającego w postępowaniu

apelacyjnym bez pełnomocnika

w sprawie przeciwko pozwanym

- Małgorzacie Soleckiej,
(adres w aktach sprawy)
- Andrzejowi Stankiewiczowi
(adres w aktach sprawy)
- Spółce z o.o. „Presspublica”
w Warszawie
(adres w aktach sprawy)

Apelacja

powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XXVI Wydział Cywilny Rejestrowy z dnia 17 czerwca 2005 roku w sprawie sygn XXVIC21/05 doręzonego mi w dniu 16 września 2005 roku w części oddalającej powództwo co do roszczeń niemajątkowych powoda dotyczących ochrony czci i w części przeciwko Małgorzacie Soleckiej, Andrzejowi Stankiewiczowi i Spółce z o.o. „Presspublica” w Warszawie.

z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych.

Wnoszę o zmianę wyroku w części zaskarżonej i uwzględnienia powództwa zgodnie ze sformułowaniem żądania w I instancji, tj. nakazanie pozwanym przeproszenia powoda w sposób i w formie szczegółowo tam opisanej oraz o zakazanie pozwanym dokonywania dalszych naruszeń czci powoda

względnie o uchylenie wyroku w części zaskarżonej i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

Wnoszę o obciążenie pozwanych kosztami procesu od zaskarżonej części roszczenia za I i II instancję i zasądzenie zwrotu kosztów na moją rzecz.

Wnoszę o zwolnienie mnie od kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym.

Oświadczam, że w postępowaniu apelacyjnym będę występować bez pełnomocnika.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucam rażące naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 23 i 24 kodeksu cywilnego, art. 12 ust. 1 pkt. 1 prawa prasowego oraz rażące naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego przez dowolną ocenę wiarygodności i mocy dowodów, bez wszechstronnego rozważenia całości zebranego materiału i art. 328 § 2 kodeksu postępowania cywilnego przez niewyjaśnienie sprzeczności w zeznaniach, na podstawie których Sąd oparł ustalenia stanu faktycznego.

Uzasadnienie

U podstaw rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego legły założenia, iż pozwani naruszyli wprawdzie dobra osobiste powoda, lecz wykazali, że przy zbieraniu materiałów prasowych działali w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz że wypełnili obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, że zatem działania pozwanych nie były bezprawne.

Oba te założenia są w rzeczywistości fałszywe.

I.

Artykuł, o którym mowa w pozwie nie powstał w obronie interesu społeczeństwa polskiego, lecz na zamówienie i w interesie zagranicznego koncernu farmaceutycznego. Koncern ten zabiegał o umieszczenie na liście leków refundowanych własnego nowego leku, który po uczynieniu go szeroko dostępnym ze względu na obniżenie kosztów nabycia (po refundacji) wyparłby z rynku farmaceutycznego inne leki na to samo schorzenie, w tym również leki polskie, a to ze względu na łatwość stosowania (raz w tygodniu zamiast raz dziennie). Okoliczności z tym związane wynikają z zeznań świadka Zybaczyńskiego i powoda i nie były przez pozwanych kwestionowane. O dostęp do prasy ubiegał się dyrektor koncernu (zeznania świadka Flo, zeznania pozwanych) i czynił to niewątpliwie nie w zamiarze poinformowania społeczeństwa polskiego o rzekomej nieuczciwości mało znanego urzędnika, lecz doprowadzenia do pomyslnych dla niego rozwiązań dotyczących własnego leku. Pozwani natomiast bezkrytycznie podążyli za tą intencją. Tych okoliczności Sąd Okręgowy nie wziął w ogóle pod rozwagę i nie przywiązał do nich żadnego znaczenia.

II.

Pozwani nie wykazali także zachowania obowiązku szczególnej staranności i rzetelności, jakiej wymaga prawo prasowe i którego zachowanie, w myśl powołanej uchwały Sądu Najwyższego daje podstawę do uchylenia bezprawności działania

dziennikarza.

Wbrew założeniom Sądu Okręgowego wykazanie staranności dziennikarskiej nie sprowadza się do uzyskania zapewnienia, że osobowe źródło informacji powie to samo przed Sądem, co w czasie rozmowy z dziennikarzem. Sąd błędnie przyjął, że przeświadczenie dziennikarza o wiarygodności źródła jest równoznaczne z wykazaniem należytej staranności a zapewnienie, o którym wyżej mowa jest gwarancją rzetelności informacji.

Przede wszystkim jednak Sąd nie przywiązał żadnego znaczenia do tej okoliczności, że dyrektor koncernu - Atle Flo nie był bezpośrednim świadkiem rozmów, a sprawę znał jedynie z przekazu współpracowników, a także że biorący udział w rozmowach przedstawiciel dyrektora - Hans Maarten van den Nouland znał język angielski, nie znał natomiast języka polskiego, zaś powód znał język polski, a nie znał angielskiego. Bezpośrednia wymiana wypowiedzi pomiędzy tymi osobami nie była więc w ogóle możliwa i winno to skłaniać pozwanych do szczególnie dokładnej i ostrożnej oceny informacji przekazywanych im przez przedstawicieli koncernu, zwłaszcza przy uwzględnieniu interesów majątkowych koncernu wspomnianych wyżej, a w ogóle nie branych pod uwagę przez pozwanych.

W tych warunkach najbardziej istotnym było więc uzyskanie wiadomości od osoby, która była łącznikiem rozmów pomiędzy powodem a zagranicznym przedstawicielem koncernu, a więc od świadka Zybaczyńskiego - polskiego przedstawiciela koncernu, z którym pozwani w ogóle nie rozmawiali (treść artykułu, zeznania świadka Atle Flo, zeznania pozwanych), uznając że

skoro sprawa dotyczy koncernu zagranicznego, a nie jego polskiego oddziału wystarczające jest porozumienie się z dyrektorem koncernu. Dyrektor ten również nie znał języka polskiego. Wymóg staranności i rzetelności dziennikarskiej nakazywał by pozwani zweryfikowali pozyskane informacje zwracając się przed opublikowaniem artykułu do świadka Zybaczyńskiego.

Powód przed ukazaniem się artykułu w prasie w rozmowie z pozwanymi wskazał świadka Zybaczyńskiego jako jedyne źródło informacji.

Zeznania świadka Zybaczyńskiego w pełni potwierdzają wersję zdarzeń podawaną przez powoda i nie mogłyby w żadnej mierze stanowić podstawy do przypisania powodowi zarzutu żądania przez niego łapówki w zamian za umieszczenie leku koncernu na liście refundacyjnej.

Świadek wyraźnie stwierdził, że rozmowy przedstawicieli koncernu z powodem dotyczyły utworzenia wspólnej sieci placówek leczniczych osteoporozy, że postulaty finansowe powoda związane były wyłącznie z zamierzonym udziałem koncernu w sieci tych placówek, że sprawa refundowania leku była w czasie rozmów poruszona z inicjatywy zagranicznego przedstawiciela koncernu, a powód w tym przedmiocie oświadczył na pierwszym ze spotkań że sprawdzi listę leków refundowanych, na drugim zaś poinformował, że lek nie zostanie umieszczony na liście.

Nigdy natomiast nie było żadnych uzależnień pomiędzy zaangażowaniem się w projekt tworzenia sieci placówek leczniczych a wprowadzeniem leku na listę. Świadek zeznał

również, że był tłumaczem dla zagranicznego przedstawiciela koncernu, a także że w czasie konfrontacji jego zeznań z zeznaniami Atle Flo w ABW wystąpiły liczne rozbieżności (zeznania świadka z 16 marca 2004 r.).

Nie tylko pozwani nie podjęli obowiązku skontaktowania się z osobą Zybaczyńskiego, ale także Sąd Okręgowy nie ocenił szczegółowo jego zeznań, do pominięcia zaś przesłuchania świadka przez pozwanych przy gromadzeniu materiałów do publikacji nie przywiązał żadnego znaczenia.

W aspekcie staranności i rzetelności dziennikarskiej tego rodzaju pominięcie oznaczało jej nie zachowanie wyłączające możliwość uchylenia bezprawności działania pozwanych. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy wymagana staranność została zachowana należało porównać treść artykułu z rzeczywistym przebiegiem rozmów, a nie zaś opierać rozstrzygnięcia na sposobie rozumienia przez osobę nieobecną przy rozmowach - wiadomości uzyskanych od innych osób i dowolnie interpretowanych.

Należy przy tym nadmienić, że Sąd Okręgowy dostrzegł, że zeznania świadków są zbieżne jedynie "w zasadzie" oraz przyjął, że nie zawierają one "zasadniczych sprzeczności", nie wyjaśnił natomiast zupełnie występujących rozbieżności w kwestiach istotnych dotyczących uzależnienia refundacji leków od otrzymania łąpówki i nie przywiązał do tych rozbieżności żadnego znaczenia. Skoro Sąd dostrzegł pewien brak zbieżności zeznań i pewne w nich sprzeczności to powinien wyjaśnić dlaczego nie wziął ich w ogóle pod uwagę.

III.

Także wadliwie Sąd Okręgowy dokonał oceny zeznań powoda - osoby bezpośrednio uczestniczącej w rozmowach jako niewiarygodnych w części dotyczącej istotnej dla rozstrzygnięcia okoliczności. Podstawy takiej oceny w przeświadczeniu Sądu miało być relacjonowane przez pozwanych zmienne stanowisko powoda przy przedstawianiu im przebiegu zdarzeń w toku dochodzenia dziennikarskiego.

Sąd nie starał się nawet wyjaśnić na czym ta zmienność polegała i czy dotyczyła kwestii istotnych, z zeznań zaś pozwanych wynika jedynie, że powód podawał początkowo, że uczestniczył w jednym tylko spotkaniu, następnie zaś sprostował, że w dwóch oraz że wypierał się związków z firmą MCO, chociaż związki takie istniały ze względu na pokrewieństwo z Jarosławem Deszczyńskim. Innych rozbieżności nie przytoczyli i brak było wskazań do odmówienia powodowi wiarygodności, zwłaszcza że treść jego zeznań była zbieżna z zeznaniami innych uczestników spotkań.

Odnosnie natomiast zeznań pozwanych - podkreślić należy, że nie byli oni uczestnikami rozmów, zaś wiarygodność sprawy żądania łapówki wyprowadzili z faktu spotkania powoda z przedstawicielem firmy farmaceutycznej i z milczenia innych koncernów farmaceutycznych, a wiarygodność Atle Flo z jego osobowości i sposobu organizacji (zeznania pozwanej Soleckiej). Pozwani nie weryfikowali tego, co mówił Atle Flo i Hans Maarten van den Nouland, uważając że są oni dokładnie poinformowani i nie są wprowadzeni w błąd (zeznanie pozwanego Stankiewicza).

Pozwani zaniechali więc w ogóle staranności i rzetelności dziennikarskiej publikując wiadomości uzyskane w drodze jednostronnej oceny wiarygodności, głównie od człowieka, który nie był obecny przy rozmowach, a wskazywał nie to, co było rzeczywistą treścią rozmów, lecz jak rozumiał to, co mu przekazano.

IV.

Nie można się wreszcie zgodzić z poglądem Sądu Okręgowego, że wyjaśnienie prawdziwości zarzutów sformułowanych przez pozwanych nastąpi na drodze postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Apelacyjną w sprawie Ap. II Ds 10/03.

W sprawie tej, jak zeznał powód, zarzut żądania łapówki za wprowadzenie leku na listę refundacyjną nie został mu w ogóle przedstawiony, nie został również do tej pory, pomimo upływu blisko 2,5-rocznego okresu wniesiony akt oskarżenia.

"Medialność" sprawy będąca wynikiem działania pozwanych sprawia, że powodowi pragnie się przypisać cokolwiek, słabość jednak dowodów powstrzymuje widocznie Prokuraturę przed ostateczną decyzją pomimo wyczerpania postępowania dowodowego dotyczącego osoby powoda.

W tych warunkach wyjaśnienie prawdziwości zarzutu nie nastąpi nigdy w drodze postępowania karnego. Dlatego jedyną drogą uzyskania zadośćuczynienia, o jakie się ubiega powód jest wyrok uwzględniający powództwo w sprawie cywilnej i ta właśnie sprawa winna być szczególnie starannie wyjaśniona.

V.

Powód ogranicza swoje żądania tylko do osób pozwanych Soleckiej, Stankiewicza i wydawcy - Spółki z o.o. "Presspublica", bowiem ze względu na niemożność dokonania zmiany podmiotowej w postępowaniu apelacyjnym, a także na śmierć pozwanego Łukaszewicza - dochodzenie roszczeń od redaktora naczelnego, który nie jest wprawdzie osobą prawną jest bezprzedmiotowe.

Powód ogranicza zaskarżenie tylko do rozstrzygnięcia o roszczeniach niemajątkowych (dokonanie przeproszenia w sposób szczegółowo opisany w pozwie i zaniechania dalszych naruszeń czci). Czyni to wyłącznie ze względów finansowych.

VI.

Z tych też względów powód ubiega się o zwolnienie od kosztów sądowych. Ustalona przez Sąd Okręgowy kwota ostatecznego wpisu sądowego - 5.000,- zł jest znaczna i poniesienie jej oznaczałoby nadmierny uszczerbek dla utrzymania powoda i jego rodziny.

Po zniesławieniu powód został wyeliminowany ze środowiska lekarskiego, w którym dotychczas działał, co uniemożliwia mu podjęcie działalności zarobkowej, sprzeciwiają się temu także względy zdrowotne. Powód poniósł wysokie straty związane z upadkiem Spółki "Kobieta + 50", zadłużył się na pokrycie kosztów kaucji i prowadzenie spraw związanych z postępowaniami (pełnomocnicy), ponosi także wysokie koszty leczenia. Na utrzymaniu poza własną osobą ma wspólnie z żoną

troje dzieci - dwoje studentów II roku i małoletniego syna, ucznia szkoły podstawowej. Jedyne dochody powoda uzyskiwane z wynajmu lokalu stanowiącego wspólność ustawową są w przekraczającej ich wysokość sumie zadłużone.

Z tych względów powód wnosi o zwolnienie go w postępowaniu apelacyjnym od kosztów sądowych, co umożliwi mu dochodzenie ochrony czci.

Waldemar Dączyński

Zał.: 3 odpisy apelacji
dla pozwanych

